Nr. 320 Kraków, sobota 18 listopada 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranica miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 17 listopada.

Urzędowo donoszą 17 listopada:

Wschodni teren wojny: Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Karola: Na wschód od drogi Predeal przełamały austro-węgierskie i niemieckie siły linie nieprzyjacielskie. Także zresztą jest położenie w północnej Wołoszczyźnie ogólnie korzystne. Wzięto tam wczoraj znowu ogółem przeszło 2000 jeńców. Koło Soosmezoe odebrali Bawarczycy Runcul Mare. Walka o wzgórza na południowy wschód od Toelgyes trwa dalej.

W Karpatach lesistych miejscami wzmożona czynność rosyjskiej artyleryi.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

HENRYK SIENKIEWICZ.

I.

Żadne zdarzenie literackie w Polsce nie może się równać z pojawieniem się w r. 1883 powieści „Ogniem i mieczem" w felietonach warszawskiego „Słowa". Takiego podboju czytającej publiczności nie było u nas ani przedtem ani kiedykolwiek potem.

„Kiedyś pamiętniki, może i historye literatury wspominać będą, że kiedy wychodziło „Ogniem i mieczem", nie było rozmowy, którąby się od tego nie zaczynała i na tem nie kończyła, że o bohaterach powieści mówiło się i myślało jak o żywych ludziach, że małe dzieci w listach do rodziców po zdrowiu swojem i swego rodzeństwa donosiły o tem, co zrobił Skrzetuski, albo co Zagłoba powiedział; że kiedy młode panienki pisały lub chciały pisać do autora, żeby na miłość boską nie zabijał Skrzetuskiego, to matki i babki sędziwe w błogosławieństwach swoich ze łzami prosiły, żeby synowie ich synów mieli takie jak on dusze. Jak legenda wyglądać będą opowiadania o tej pani, co zapytana przy powitaniu, czy jej się stało co złego, że taka smutna, odpowiedziała: Bar wzięty!, o tym pacierzu, który ktoś mówił za duszę Podbipięty i aż w połowie spostrzegł się sam, że to wymyślona śmierć i wymyślona dusza".

W powyższym opisie wrażenia, wywołanego przez „Ogniem i mieczem" hr. Stanisław Tarnowski zgoła nie przesadził, a potwierdzi to każdy, kto owe czasy pamięta, dobrze zaś pamiętają je pokolenia, które dziś ponad cztery liczą krzyżyki. Wrażenie było wprost porywające i, co również ważne, nie przeminęło, lecz przetrwało lat trzydzieści z górą, umocniło się jeszcze bardziej w tym czasie i zatoczyło szersze, nieznane dawniej, nieprzeczuwane nawet kręgi.

Przez „Ogniem i mieczem" i następujące po nim ogniwa trylogii „Potop" i „Pana Wołodyjowskiego" stał się Sienkiewicz wielkim pisarzem narodowym, jednym z największych w naszej literaturze, jednym z tych, którym naród ukształtowanie swej duszy zawdzięcza.

I przedtem pisał on już rzeczy piękne, za serce biorące, przepyszne listy z podróży do Ameryki i śliczne nowele, jak „Stary sługa" i „Hania", jak pełne współczucia dla niedoli ludu opowiadania „Szkice węglem", „Za chlebem" i „Janko muzykant", lub barwne obrazki z życia amerykańskiego „Przez stepy", „Orso" itd.

„Szkice węglem" i „Janko muzykant" wywołały niechęć kół konserwatywnych, które widziały w nich niepożądaną dla siebie krytykę stosunków społecznych. Natomiast młodzi ówcześni, ‚postępowcy powitali te nowele z entuzyazmem, jako wyraz dążeń do zajęcia się ludem i do wydźwignięcia go z ciężkiej doli.

Jednak mimo świetnego talentu, objawionego w tych perełkach literackich nic jeszcze nie zapowiadało pisarza pierwszorzędnego, twórcy genialnego. Tym okazał się Sienkiewicz nagle, od jednego zamachu, niespodzianym zwrotem swym do tematów wielkich, potężnych. „Uczułem niesmak (i może na szczęście dla mnie) — pisał on w liście do jednego znajomego — do nowel, do bohaterów liliputów, do rozczulania się na kwincie za cienko brzmiącej, do swoich i cudzych utworów tego rodzaju. Powiedziałem więc sobie: iam satis! i próbuję na inną nutę".

Na inną tedy nutę utworzył „Ogniem i mieczem". Zachwyt był niepodzielny. Tak pisanej powieści literatura polska dotąd jeszcze nie miała. Wobec niej zbladły i zszarzały w mgnieniu oka wszystkie historyczne powieści Kraszewskiego, Rzewuskiego, Kaczkowskiego i Czajkowskiego. Na arenę piśmiennictwa wstąpił mocarz słowa, który odrazu przyćmił wszystkich swoich poprzedników i wzniósł powieść do wyżyn nieprzewidywanych i nieoczekiwanych.

Jedynie w poezyi — w „Panu Tadeuszu" — mieliśmy poprzednio objaw takiej siły barw i plastyki we wskrzeszaniu świata staropolskiego. I po „Panu Tadeuszu" dopiero w „Ogniem i mieczem" zmartwychwstała w piśmiennictwie dawna Polska w całym swym blasku i pięknie. Ożywił ją Sienkiewicz, ożywił jej duszę, jej język — i zbliżył ją do serc Polski współczesnej. W tem właśnie największa jego zasługa: potęgą swego talentu dawno miniony świat do rzeczywistego wśród nas powołał życia, narzucając go naszej wyobraźni, naszemu językowi, naszym sercom.

Nie obyło się jednak bez rozdźwięków. Trzeba pamiętać, że byłato epoka „pozytywizmu". Społeczeństwo polskie pogrążyło się w „pracy organicznej", nie chciało słyszeć o „romantycznych mrzonkach", odwróciło się od przeszłości, zapatrzone w powszednią teraźniejszość i w przyszłość, którą upatrywało wyłącznie w kominach fabrycznych i kasach ogniotrwałych. Odpowiednia temu nastrojowi moda literacka wprowadziła panowanie powieści realistycznej z szarego, powszedniego życia współczesnego. Młodzi „pozytywiści" warszawscy niemiłosiernie przedrwiwali kontusz i karabelę w powieści, wypędzali z literatury i sztuki rycerskie rzemiosło i rycerskie postaci. Ulubionym i jedynie uprawnionym bohaterem powieściowym stał się inżynier lub oszczędny, pracowity gospodarz. Powieść historyczna zdawała się być pogrzebaną bezpowrotnie, tembardziej że sama się grzebała, stając się coraz nudniejszą. W ten nastrój jak piorun wpadło „Ogniem i mieczem" i zmąciło go gruntownie.

To też „obóz postępowy" boczył się na Sienkiewicza. Przedewszystkiem o to, że wbrew doktrynie ośmielił się ożywić to, co w myśl owej doktryny powinno było pozostać już na zawsze martwem. Że umysły zwrócił ku rycerskiemu pojmowaniu zadań życia. A także bolało „postępowców," że niedawny autor „Szkiców węglem", który, jak to sam parę lat temu pisał w swych listach amerykańskich, kształcił się w kalifornijskich puszczach na pismach Ferdynanda Lassalla, teraz nagle przez usta Zagłoby głosił filozofię staroszlachecką, iż „cham" spokojnie powinien odrabiać pańszczyznę, a w razie potrzeby batem w ryzach utrzymać go należy. Z Piotrem Chmielowskim na czele wytykała krytyka postępowa Sienkiewiczowi jego historyozofię wojen kozackich, jej zdaniem wsteczną i niesprawiedliwą względem stanu chłopskiego.

Ale wszystkie te zarzuty przebrzmiały prawie niedosłyszane w chórze powszechnego uwielbienia. Taką była bowiem potęga talentu Sienkiewicza, że i niezadowoleni z jego tendencyi nie mogli serc swoich obronić przed podbojem. Dowcip Zagłoby przeważył wszelkie historyozofie, przygody czterech rycerzy okazały się bardziej zajmującemi od wszelkich doktryn i musiano się pogodzić z nieodmiennym faktem, iż wiek 17, który tak plastycznie ożył w Trylogii Sienkiewicza, był takim, jakim był, a niemniej przeto kochać się musi owych niezłomnych rycerzy, co kresów Polski bronili, co ojczyznę z potopu wywiedli i zasłaniali własnymi piersiami przed najazdem wrogich sąsiadów. A już Zagłoby, tak ulubionego dla jego niespożytego humoru, nikt i nic z serc polskich wyrwaćby nie zdołało.

Emil Haecker.

Carskie i dumskie protesty.

Carat, który z początku wojny cisnął był Polakom, nie myśląc go spełniać, zredagowany z prowokatorską blagą manifest wielkoksiążęcy, ażeby wzniecić nim tuman, oszałamiający i oślepiający tych, którzy bystro patrzeć nie spotrafią, teraz przez swoje posły zakłada protest przeciwko odbudowie Polski i grozi swoim poddanym" przywiślańskim, że ich od przysięgi nie zwalnia...

Przysięga — **wymuszana gwałtem**, a tylekroć **targana orężem** przez Polskę powstającą — to jedyny tytuł do ziemi, przezeń umęczonej, na który się dziś powołuje wypędzony precz — wschodni drapieżca.

A pozatem ma jeno na swoim łańcuchu paru dumców-niewolników, którzy mu przytakują z pokorą, będącą „psu zasługą, człowiekowi grzechem".

Ów Harusewicz, przemawiający imieniem **trzech** niedobitków Koła w Dumie, odciętych od społeczeństwa olbrzymią przestrzenią mil, przeżyć i uczuć a ośmielający się wbrew temu społeczeństwu, jakiś **swój** protest zakładać — to bezpieczna — bo z oddali powtórzona edycya tych kilku, którym carat „za wiernost' carju" wystawił był w Warszawie obelisk — na hańbę wieczystą.

Rosya dalej „rozstrzyga" kwestyę polską...

Nacisk ententy.

Amsterdam, 17 listopada.

„Russkija Wiedomosti" donoszą: Ambasadorowie Anglii i Francyi w Petersburgu udali się do prezydenta gabinetu rosyjskiego Stuermera, ażeby się dowiedzieć, jakie kroki zamierza poczynić rząd rosyjski w sprawie polskiej.

Stuermer dał odpowiedź wymijającą i natychmiast po rozmowie z ambasadorami zwołał radę gabinetową, **która rozstrzygała kwestyę polską, jednakże nie powzięła żadnej uchwały** (sic): Z tego powodu ma się odbyć ponowna rada gabinetowa.

Większość ministrów oświadczyła już obecnie, że proklamacya państwa polskiego ze strony Austro-Węgier i Niemiec **nie jest powodem, ażeby miano zmienić dotychczasową politykę Rosyi wobec Polski.** Mimo to postanowiono wy-

pracować projekt ustawy o sprawie polskiej, gdyż w Dumie Koło polskie i blok postępowy mają wystąpić z natychmiastową akcyą w tej sprawie, wobec czego rząd rosyjski pragnie określić swoje stanowisko wobec Polaków.

Hołd Ślązaków dla komendanta Piłsudskiego.

Ta sama deputacya, która z ramienia sekcyi śląskiej NKN przedłożyła prezesowi **Bilińskiemu** dążenia ludności polskiej na Śląsku, udała się w poniedziałek do komendanta Józefa **Piłsudskiego,** aby mu imieniem uświadomionej narodowo i ideowo z Legionami polskimi związanej ludności polskiej na Śląsku złożyć wyrazy czci i hołdu za jego twórczą pracę dla odzyskania wolnej i niepodległej Polski. **Piłsudski** w odpowiedzi swej zaznaczył, że — chociaż niestety, Ślązacy, których tak bardzo pragnął mieć za swoich ściślejszych towarzyszów broni, nie byli pod jego komendą — to jednak wie o tem, że odznaczyli się, jako żołnierze **nietylko wzorową karnością i wielkim poczuciem obowiązków, ale także wielką sprawnością i nadzwyczajną dzielnością. Stanowili oni zawsze niejako jądro żelaznej brygady karpackiej.**

W poufnej pogadance, którą wszczął komendant z członkami deputacyi, omawiano dalsze losy inwalidów legionowych.

Niepokój w Rosyi.

Kopenhaga, 17 listopada.

We wstępnym artykule dziennika „Utro Rossii" z dnia 1 listopada czytamy:

Od niejakiegoś czasu krążą po całym kraju najrozmaitsze pogłoski. Raz mówią, że będzie wstrzymany ruch tramwajów i fabryk, ponieważ brak jest światła elektrycznego. Inni znów twierdzą, że w Charkowie wybuchły rozruchy. O Petersburgu opowiadają, iż na Newskim Prospekcie splądrowano sklepy i strzelano do tłumów.

Z powodu drożyzny i napięcia nerwów w czasie wojennym ludzie dzisiaj uważają za prawdopodobne to, co wczoraj uważali jeszcze za niemożliwe. Przeciwko tym pogłoskom zwraca się obecnie odezwa grupy robotniczej wojenno-przemysłowego komitetu centralnego. Odezwa konstatuje przytem, że wszystkie te pogłoski są nieuzasadnione i wzywa robotników, aby zachowali się wobec nich z największą ostrożnością.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

„N. Fr. Presse" donosi: Dzisiaj u prezydenta gabinetu dra Koerbera odbędzie się konferencya w sprawie dalszych zarządzeń dla **ekonomicznej odbudowy Galicyi.**

Prezes Koła polskiego dr Biliński, tudzież członkowie komisyi gospodarczej Koła przedłożą drowi Koerberowi uchwały Koła polskiego, odnoszące się do ekonomicznego stanu i odbudowy kraju.

Jak donoszą gazety czeskie, dziś i jutro będą odbywać się konferencye kierujących polityków czeskich, celem których będzie utworzenie w parlamencie **jednolitego klubu czeskiego.**

Sejm pruski zebrał się na obrady. W mowie powitalnej prezydent Schwerin wspomniał o przyłączeniu się Rumunii do szeregu nieprzyjaciół mocarstw centralnych, skonstatował silne stanowisko państw środkowych na wszystkich frontach i dał wyraz silnej pewności ostatecznego pełnego zwycięstwa.

„Matin" donosi, że **Venizelos przysiągł, iż usunie Gunarisa.** Zbiera on przeciwko niemu dowody winy o rzekomą zdradę kraju.

Według doniesienia „Popolo d'Italia" rząd włoski zamierza kapitały prywatne, złożone w bankach, zamienić na papiery państwowe.

Herve pisze w swym dzienniku „Victoire": **Los Rumunii** jest bardzo krytyczny. Włosi powinni przyjść z pomocą. Mogą oni łatwiej ruszyć się niż my lub Anglicy. Francuzi zużyli najwięcej materyału ludzkiego. Włochy są w tem szczęśliwem położeniu, iż mogą dotrzeć daleko prędzej do Bałkanu niż ktorykolwiek ze sprzymierzeńców. Włochy powołane są do tego aby ocalić Serbię i Rumunię.

Gazety zurychskie donoszą z **Bukaresztu,** iż panuje tam gorączkowa praca nad wykończeniem fortyfikacyi dokoła twierdzy.

„Pester Lloyd" donosi, iż w Bukareszcie wielkie wrażenie wywołała bardzo długa rozmowa króla **z Marghilomanem.** Według krążących wersyi, rozmowa ta stoi w związku z utworzeniem nowego gabientu.

Jak donosi „Nordd. Allg. Ztg.", były francuski minister wojny **Millerand** wygłosił dnia 22 października w Wersalu mowę, w której oświadczył: **Francya przewidziała, że Niemcy przemaszerują przez Belgię i Luksemburg. Francya już oddawna się z tem liczyła i przedsięwzięła wszelkie środki.** Gdybyśmy mieli chociaż o cztery dni więcej, wtedy Niemcy nie wkroczyliby ani do Belgii ani do Francyi.

„Nordd. Allg. Ztg." podkreśla to oświadczenie Milleranda i wskazuje, że wraz z ostatniemi rewelacyami o tajnych przedwojennych rozkazach Rosyi zaprzecza ono gruntownie wszelkim twierdzeniom francuskim, jakoby koalicya była zaatakowana z nienacka, że do wojny się nie przygotowywała, że nie liczyła się z możliwością wtargnięcia do Belgii.

Dziennik finansistów rosyjskich „Birżewyja Wiedomosti" zastanawia się nad tem, że zamiast planowanej od dawna ofenzywy zimowej rosyjskiej poczyna się coraz bardziej mówić w Piotrogrodzie o krążących i uparcie się tam utrzymujących **pogłoskach pokojowych.** I najciekawsze jest, że cenzura, która od niedawna jeszcze nie przepuściła nawet jednego prawie zdania o możliwości pokoju, obecnie zachowuje się wobec zamieszczania w prasie pogłosek pokojowych z największą obojętnością.

„Ruskij Inwalid" donosi, że największem tymczasowo zadaniem Rosyi na Bałkanie jest **ufortyfikowanie linii dunajowej** do tego stopnia, iżby była ona wprost nie do wzięcia. o ma być ostatnia granica, aż do której Rosya może pozwolić na kontynuowanie w dalszym ciągu akcyi wojennej niemiecko-bułgarskiej.

Jak „Frankfurter Ztg." donosi za „Times", iż „Deutschland" znajduje się już na pełnem morzu w drodze powrotnej do Niemiec.

„National Ztg." donosi: Rosyjskie ministeryum wojny rozpoczęło już **przygotowania do kampanii w roku 1917.** Powołano już rocznik 1898. Na podstawie porozumienia z japońską komisyą dostawiającą artylerye i amunicyę i z rządem francuskim i angielskim, Rosya będzie miała zapewnione pokrycie zapotrzebowań amunicyi na rok 1917.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 17 listopada.

Z powodu śmierci Henryka Sienkiewicza prezydyum miasta wysłało kondolencyę rodzinie na ręce wdowy.

Na znak żałoby z gmachu Magistratu powiewa czarna chorągiew.

W oknach wystawowych księgarń pp. Krzyżanowskiego i Gebethnera umieszczono portrety śp. Henryka Sienkiewicza, ozdobione laurami.

W szkołach krakowskich niższych i wyższych dzisiaj na lekcyach języka polskiego i literatury profesorowie i nauczyciele poświęcili gorące żałobne wspomnienie autorowi „Trylogii" i powieści dla młodzieży „W pustyni i puszczy".

Na inwalidów legionowych i armię polską. Stanisław Henryk hr. Badeni złożył na inwalidów legionowych i armię polską do rozporządzenia Departamentu opieki kwotę 10.000 koron.

P. M. Dutkiewicz, kupiec krakowski, złożył w prezydyum miasta kwotę 1000 koron na cele armii polskiej.

Na armię polską w ostatnich czasach złożono szereg większych kwot. Tak np. p. Jaroń, notaryusz w Dobczycach złożył imieniem pewnego ofiarodawcy, który chce pozostać nieznanym — 5000 koron.

Zniżka cen mięsa i wyrobów masarskich. W poniedziałek, dnia 20 b. m. odbędzie się w magistracie posiedzenie członków komisyi aprowizacyjnej. Porządek dzienny obejmuje między innemi obniżenie taryfy maksymalnej na mięso i wyroby masarskie. Ceny mięsa wołowego — jak słychać — zostaną obniżone.

Dostawa ziemniaków do Krakowa odbywa się w rozmiarach znacznie mniejszych, aniżeli to zapowiadano w komunikatach. Zamiast 100 wagonów dziennie przychodzi zaledwie 10, wskutek czego rozwój ziemniaków po mieście odbywa się w tempie bardzo powolnem.

Największe zaległości w dostarczaniu ziemniaków dla naszego miasta wykazują powiaty wielicki i myślenicki. Krakowski powiat dostarczył już cały prawie kontyngent, tj. 200 wagonów ziemniaków i to w znacznej mierze furmankami.

Sprawa polska w sejmie pruskim. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: „Post" przynosi wiadomość że stronnictwa sejmu pruskiego, które są podporą dotychczasowej prusko-polskiej polityki, **zgodziły się na określone postępowanie co do prowincyj wschodnich. Z inicyatywy tych stronnictw kwestya polska dostanie się na porządek dzienny obrad.**

Związek żydowski w generał-gubernii warszawskiej. Wczoraj ogłoszone zostało rozporządzenie, stwarzające organizacyę żydowskiego związku religijnego. Gminy żydowskie zjednoczone zostają w gminy okręgowe z Radą nadzorczą. Na czele związku religijnego staje najwyższa Rada, złożona z 14 świeckich członków i 7 członków rabinatu. 4 świeckich i 2 rabinackich członków mianuje zarząd państwowy.

Ze stronnictw Dumy. Po zebraniu się ponownem Dumy, 70 członków bloku postępowego, obejmującego część nacyonalistów, październikowców i kadetów wystąpiło z bloku, ponieważ blok nie zaprotestował dość ostro przeciw pełnomocnictwom dyktatorskim, jakie przywłaszczył sobie minister spraw wewnętrznych w sprawie żywnościowej.

Rosyjscy prawicowcy przeciwko rządowi. W ostatnich dniach ministrowi spraw wewnętrznych w Piotrogrodzie złożono informacye głównego zarządu do spraw prasowych o udzieleniu w roku 1916 „zapomóg" rządowych gazetom prawicowym. Jednocześnie doręczono ministrowi projekt kosztorysu subwencyi na rok przyszły. Minister wyraził wątpliwość, czy wogóle subwencya taka miałaby pozostać w etacie i na przyszły rok, wobec czego przedstawiciele prasy oświadczyć mieli, iż cała prawica rosyjska zmuszona byłaby do **wysunięcia z tego odpowiednich wniosków** oraz zajęcia wobec rządu stanowiska mniej, jak dotąd, przychylnego. Decyzya ostateczna w sprawie tej jednak jeszcze nie zapadła.

Francuscy nauczyciele przeciw siania nienawiści. Nauczyciele i nauczycielki departamentu nadsekwańskiego, potępiwszy szerzenie nienawiści, powzięli, podług wycinków z Zurychu „Friedenwarte" następującą uchwałę: „Syndykat publicznych nauczycieli i nauczycielek departamentu nadsekwańskiego, stwierdziwszy tu i ówdzie zaszczepianie w młodzieży szowinizmu i nienawiści do narodów, walczących przeciw Francyi, uważa za obowiązek przypomnieć zasady moralności i potrzebę przestrzegania ich w szkołach. Wzbudzanie nienawiści uważamy za szkodliwe i niebezpieczne. Szkodliwem jest o tyle, że rozbudza brutalne i poziome instynkty, i deprawuje charakter".

Obowiązkowa służba wojskowa w Australii. Pisma francuskie donoszą, że dotąd zdołano obliczyć zaledwie połowę głosów odnośnie do zaprowadzenia obowiązkowej służby w Australii. Ogółem głosowało dwa miliony uprawnionych do głosu. Liczba uprawnionych do głosowania, znajdujących się na froncie, wynosi w przybliżeniu 200.000 głosów, wypowiadających się za obowiązkową służbą, 75.000.

Z Melbourne donoszą, że pierwsze rezultaty głosowania za obowiązkową służbą wojskową przedstawiają się jak następuje: 637.000 jest za obowiązkową służbą, 723.000 przeciwko służbie. Większość przemawiająca za obowiązkową służbą, jest zapewniona w Stanach Victoria, Australii zachodniej i Tasmanii, przeciwko służbie w Queensland. Neuvelle-Galles południowej i Australii południowej.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Kościuszko pod Racławicami" (przedstawienie dla młodzieży).
Sobota: „Złota czaszka".
Niedziela po południu: „Oj młody, młody"; wieczór „Złota czaszka".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek: „Dookoła miłości".
Sobota: popołudniu „Zbójcy"; wieczór: „Domek trzech dziewcząt".

Apel do wszystkich gospodyń. Z nastaniem niepogodnej pory roku nigdy dość ostrzedz nie można wszystkie matki, by dzieci swe przed zaziębieniem chroniły. Należy zawczasu wezwać lekarza, tenże w wielu wypadkach zaordynuje Sirolin Roche, który jest ogólnie ulubionym preparatem nowoczesnej medycyny. Jest on chętnie zażywany i dobry w smaku.

Proklamowanie niepodległości Polski a Rosya

Protest Rosyi.

(Pet. Ag. tel.). Przedstawiciele dyplomatyczni Rosyi otrzymali polecenie zakomunikowania rządom, u których są uwierzytelnieni, następującego protestu:

„Rząd mój polecił mnie podać Waszej Ekscelencyi do wiadomości, co następuje:

Depcząc prawo międzynarodowe, władze wojskowe Austro-Węgier i Niemiec w Warszawie i Lublinie wydały właśnie obwieszczenie, według którego prowincye rosyjskie polskie w przyszłości tworzyć mają odrębne państwo.

Rząd rosyjski zakłada protest przeciw temu aktowi, który przedstawia się jako **nowe naruszenie traktatów międzynarodowych**, zaprzysiężonych uroczyście przez Niemcy i Austro-Węgry i ogłasza ten akt jako nieistniejący, stwierdzając, że prowincye Królestwa Polskiego nie przestały tworzyć nierozerwalnej części składowej państwa rosyjskiego i że mieszkańcy ich związani są przysięgą na wierność, jaką złożyli carowi, memu wzniosłemu panu".

Oświadczenie posłów polskich.

(Petersburska Agencya telegraficzna). Przy otwarciu Dumy przywódca parlamentarnej grupy polskiej Harusewicz odczytał oświadczenie, w którem jest powiedziane:

„W chwili, kiedy wojna jest w pełnym toku, mocarstwa niemieckie mają odwagę z góry przesądzać los nietylko Polski, ale także całej Europy środkowej. Utworzone przez Niemców Królestwo polskie pod wielu względami będzie zawisłem od mocarstw niemieckich. Naród polski (?) nie zgadza się na to niemieckie rozwiązanie kwestyi, sprzeciwiające się jego wszystkim dążeniom. Założmy silny protest przeciwko temu. Niemcem był ten, kto propagował rozdział Polski, Niemcem jest ten, kto dąży do przeszkodzenia historycznej konieczności jedności polskiej. Następstwa postępowania niemieckiego mają w sobie niebezpieczeństwo zniekształcenia rzeczywistej wolności narodu polskiego. Przy tym sposobie działania widocznie idzie o wywołanie sporu między Polakami a Rosyą i jej sprzymierzeńcami, aby w oczach świata cywilizowanego usprawiedliwić oburzającą rekrutacyę.

Jesteśmy pewni — zakończył Harusewicz — że w tej tragicznej sytuacyi naród polski nie zostanie opuszczony i że kwestya polska będzie w swej całości rozwiązaną".

(W innem miejscu podajemy należytą ocenę mowy Harusewicza i protestu caratu — red. „Nap.").

Z Rady państwa.

Członek Rady państwa Szebeko odczytał o**świadczenie w kwestyi polskiej**, w której powiedział, że krwawe ręce dziedzicznego wroga Polski dały Polsce obecnie fałszywą niezawisłość. Lecz naród polski nie da się taką niegodną grą w błąd wprowadzić. Kwestya polska rozwiązaną będzie przez Rosyę i jej sojuszników.

Członek Rady państwa Szczegłowitow oświadczył imieniem prawicy Rady państwa, że nie ma słów dla wyrażenia oburzenia, jakiego doznaje się na widok bolesnego doświadczenia, na jakie okrutny, pogardzający wszelką świętością nieprzyjaciel Polskę w tych dniach wystawia. Wydarzenia pierwszego roku wojennego uniemożliwiły reorganizacyę Polski rosyjskiej. Mimo to przy odgłosie dział z polecenia cesarza Polska otrzymała samorząd gminny. Polacy powinni **wyrzucić ze swego serca wszelkie podejrzenia**, jakoby ich odrodzenie z umysłu opaźniano. Niezawisłość, ogłoszona przez niemieckiego i austro-węgierskiego generał-gubernatora, oznacza **dla Polaków drogę do grobu**, drogę, którą muszą przebyć jeszcze w rzece krwi. Ratunek ich leży w ręku Rosyi, pokrewnego obrońcy Słowian. Rozwiązanie kwestyi polskiej może nastąpić tylko z wielkodusznej dobroci cara rosyjskiego.

Inni mowcy oświadczyli się w podobnym duchu.

Przy końcu posiedzenia minister spraw wewnętrznych Protopopow złożył imieniem rządu oświadczenie w sprawie mów, wygłoszonych w kwestyi polskiej i podniósł, że **rząd jak poprzednio, tak i dalej opiera się niezmiennie na zasadzie odezwy generalissimusa**, jakoteż na mowie, wygłoszonej w roku 1915 przez byłego prezydenta ministrów Goremykina. Rząd opiera się równie silnie na tej odezwie, jak i na krwi dumnych ludów, którą przelano dla świętej sprawy nietykalności państwa cara wobec zamachu okrutnego nieprzyjaciela, który nie zna żadnej sprawiedliwości.

Konferencya Stuermera w sprawie Polski.

„Russkoje Słowo" donosi: Ze względu na nowe stosunki w Polsce prezydent ministrów Stuermer odbył konferencyę przeszło godzinną z ambasadorem angielskim Buchananem i ambasadorem francuskim Paleologue'm.

Głosy rosyjskie o Królestwie Polskiem

Ze Sztokholmu donoszą do gazet niemieckich, że pismo „Wieczernieje Wremia" urządziło wśród posłów do Dumy ankietę w sprawie manifestu o odbudowaniu Polski.

Szulgin wyraził się: „Możemy jedynie założyć protest, natomiast **nie mamy środków**, aby **wystąpić z środkami represyjnymi**.

Było z naszej strony wielką lekkomyślnością, że nie wypowiedzieliśmy się wcześniej w sprawie polskiej".

Krupieńskij wywodzi: „Że niepodległość Polski była podarkiem z **rąk niemieckich**, wywarło na mnie **wrażenie piorunujące**. Byłem zawsze zdania, że Rosya dać musi Polsce niezależność. Rząd nasz obiecywał wszystko, przygotował nawet nieco, **w końcu nie zrobiono nic**. Obawiam się, że wielu Polaków ufać będzie zamkom na lodzie, podarowanym przez Niemcy".

Miljukow pisze: „**Znowu zaspaliśmy.** Utworzeniu Królestwa polskiego przypisuję wielkie znaczenie i **ostrzegam przed bagatelizowaniem tej sprawy**. Dla wielu Polaków jest ona niebezpieczną przynętą. Nie powinniśmy również zapominać, że Polska da Niemcom **armię półmilionową**".

Odezwa Polskiej Organizacyi Wojskowej w Królestwie.

Obywatele Polacy!

Nadszedł wreszcie czas, gdy nasze idee i marzenia za słuszne uznane być mają, zyskać musimy jedyną istotną gwarancyę przyrzeczonej nam wolnej przyszłości państwowej: stworzyć musimy armię.

Nie od dziś, ani od wczoraj, do czynu tego się gotujemy. Czynił to obóz wyzwoleńczy polski na wiele lat przed wojną.

Z woli i pracy Józefa Piłsudskiego odrodził się polski ruch wojskowy: Polskie organizacye strzeleckie i Polska organizacya wojskowa. Jego dziełem jest oręży czyn polski w tej wojnie, poczęty 6 sierpnia 1914 roku, a zamknięty później w kadrowych szeregach Legionów.

Celem, który on realnie ruchowi temu postawił, jest Armia polska, Rządowi polskiemu podległa.

Młodzież, która niejednokrotnie oświadczała swoją gotowość, w pierwszym rzędzie powołana jest teraz do realizacyi.

Zaszczyt wstąpienia, jako żołnierze polscy, czeka was obywatele. Możność zwycięskiej walki w imieniu Polski, dla jej istnienia i potęgi. Trud organizowania armii, godnej wielkiego narodu, armii, która zapewni Polsce pośród narodów miejsce należne.

Honor i byt ojczyzny w naszych spoczywa rękach. Muszą więc te ręce umieć władać bronią i używać jej wedle doświadczenia wojennego.

Ani dnia nie ma do stracenia. Zanim nas rozkaz pod broń powoła, przypada nam zadanie wyszkolenia w krótkim czasie podoficerów i oficerów, którzy wraz z Legionami utworzą kadry dla wojska.

Obywatele! Z łatwością znajdziecie drogę do P. O. W. Przez cały czas wojny pracuje ona nad utworzeniem takich kadr polskiej siły zbrojnej. Najściślej idzie tą drogą, którą polskiemu ruchowi zbrojnemu i polskiej szkole wojskowej wskazał komendant Piłsudski.

Kto zdolnym do broni, komu nie frazesem tylko są hasła: ojczyzna, wolność, armia, niech wstępuje do P. O. W.

Luzem chodzić nie wolno nikomu. Organizować i skupiać trzeba siły, poddać się karności i autorytetowi, uprawnionemu przez twórczy czyn i zaufanie narodu. Do szeregu — jednolitej, silnej, karnej organizacyi! Dla świadomych Polaków powszechny obowiązek służby wojskowej — już teraz musi się stać moralnym nakazem.

Pod broń! Ojczyzna wzywa!

Polska Organizacya Wojskowa.

11 listopada 1916.

Włościaństwo a armia polska.

Stanowisko ludowców.

Mamy przed oczyma długą bardzo odezwę P. S. L. (okręg lubelski), datowaną Lublin, 11 listopada 1916 r.

Z odezwy tej powtórzymy dzisiaj ważniejsze ustępy, poświęcone sprawie armii polskiej:

„Wojsko polskie, ta najpewniejsza gwarancya naszej wolności, musi powstać jak najprędzej, a wzywać nas do niego mogą jedynie nasze władze narodowe, a nie obce, choćby sprzymierzone. Armia ta musi być regularna, tak, aby podobnie innym krajom, wszyscy byli obowiązani bronić Ojczyzny, aby nikt się od służby wojennej nie wykręcał, aby nie ginęli sami najlepsi i najdzielniejsi. Jak najprędzej też muszą być ustanowione z ramienia rządu polskiego organy władzy, któreby przeprowadziły w Polsce pobór. Wierzymy, że pobór do wojska polskiego przyjęty będzie przez lud z radością, ponieważ on na zawsze uchroni nas przed tym, co dotąd było naszym losem i groźbą, przed poborem do wojsk wrogich i cudzych.

Do organizowania armii polskiej powinien być powołany Piłsudski, który pierwszy podniósł to hasło i zyskał ufność całego narodu. — Stworzenie wojska jest pierwszą i naglącą potrzebą Państwa Polskiego, bo stojąc w przymierzu z centralną Europą, chcemy wypowiedzieć wojnę Rosyi.

Wojna z Rosyą ma dla nas znaczenie olbrzymie. Pamiętajmy, że granice Polski są nieoznaczone. Mamy okazyę rozszerzyć nasze państwo na wschód. Ziemie, które krwią swą zbroczy żołnierz polski w walce z Moskalami, będą granicami naszej ojczyzny".

Odezwa kończy się okrzykiem:

„Niech żyje Polska Ludowa! Niech żyje król i demokratyczny rząd polski! Niech żyje Sejm polski! Jedna jest tylko broń narodu — armia regularna!

Niech zyje i rozwija się Polskie Stronnictwo Ludowe!"

Postulaty włościan z PSL.

Bracia Włościanie!

Nadeszła chwila ważna dla narodu polskiego. W państwie polskiem lud musi wypowiedzieć swoje żądania i przyjąć udział w budowaniu jego.

Zwołujmy zebrania gminne i wiece ludowe, na których uchwalajmy:

Zebranie wita z radością ogłoszenie Niepodległego Państwa Polskiego i żąda:

1. Natychmiastowego zwołania Sejmu na podstawie powszechnego, równego, tajnego i bezpośredniego głosowania i powołania króla polskiego.

2. Utworzenia Narodowej Armii polskiej z poboru.

3. Aby do organizowania armii był powołany Piłsudski, który pierwszy podniósł to hasło i zyskał zaufanie całego narodu.

4. Jak najszybszego tworzenia władzy polskiej i obejmowania przez nią administracyi państwa.

5. Wstrzymanie rekwizycyi do chwili rozporządzenia władz państwowych polskich.

6. Uwolnienie jeńców-Polaków.

Polskie Stronnictwo ludowe.

Lublin, dnia 12 listopada 1916 r.

BANK PRZEMYSŁOWY dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem — Filia w Krakowie

przyjmuje już od dzisiaj zgłoszenia subskrypcyjne na **V. Austryacką Pożyczkę Wojenną,** a mianowicie na $5^1/_2\%$ 40 letnią pożyczkę i na $5^1/_2\%$ 5 i półroczne bony skarbowe na najkorzystniejszych warunkach.

Ukraińcy protestują.

Artykuł E. Lewickiego. — Aluzye „Diła" — Głos „Sojuza wyzwolenia Ukrainy".

Dr Eugeniusz Lewicki, który świeżo złożył mandat do komisyi parlamentarnej w reprezentacyi ukraińskiej, do której go przed kilku dniami wybrano, w artykule wstępnym w ostatniem „Dile" pomieszcza szereg nowych uwag na temat sytuacyi, stworzonej przez manifesty.

„Nas, Ukraińców, fakt ten zaskoczył. Nas, którzyśmy z zapałem posyłali w bój ukraińskie legiony i z cierpliwością znosili niejedno w oczekiwaniu, że po tych wielkich stratach i niewygodach przyjdzie „coś wielkiego", co nam to wszystko wynagrodzi"...

Na pytanie, czemu stało się tak i czemu decyzya o nas zapadła bez nas, i czemu rozstrzygnięto na rzecz interesów państwowości polskiej — są **dwa wyjaśnienia**. Pierwsze daje nam rozwój wypadków, poprzedzających oba manifesty, a stojących w związku z położeniem strategicznem na wschodzie. Drugiego wyjaśnienia szukać trzeba w okoliczności, że ważnych tych postanowień dokonała mała grupka ludzi, dla których kwestya ukraińska — w naszem rozumieniu — nie istniała i nie istnieje. To owa zamknięta grupa polityków, dla których najwyższa arystokracya jest głównym a może jedynym poważnym czynnikiem życia państwowego.

Dziś rozumiemy, że gdy **nam dawano zapewnienia**, to one pochodziły albo od osób niekompetentnych, albo były tylko manewrem chwilowej taktyki.

W końcu wzywa dr Lewicki do bezwzględnej solidarności w obronie, do poważnej i rozważnej akcyi politycznej.

Jeszcze daleko do ostatniego słowa, a wśród patryotycznego austryackiego świata politycznego jest wiele czynników, które inaczej przedstawiają sobie realizacyę działań wojennych na wschodzie oraz urządzenie prawnopaństwowych i narodowych stosunków w Austryi. Te czynniki pewnie nie zostawią nas bez poparcia.

Tyle E. Lewicki.

Na ogół w prasie ukraińskiej dają się od kilku dni zauważyć pewne dziwne akcenty i tajemnicze niedomówienia. Takim dziwnym akcentem jest wstępny dwuszpaltowy artykuł w niedzielnem „Dile". Na pozór nie ma on związku z aktualnością, bo jest tylko historycznem przypomnieniem. Opowiada się mianowicie szeroko o postanowieniu cesarskiem z roku 1848, według którego miało zostać odbudowane **królestwo czeskie**, a cesarz Franciszek Józef I. miał się koronować na króla czeskiego. Dalej przypominano manifest cesarski w r. 1871, zawierający podobne obietnice, dotąd nie zrealizowane.

Dlaczego właśnie przypomniało sobie „Diło" Czechów, dlaczego właśnie w tej chwili sięga do wspomnień r. 1848? Domyśleć się nietrudno.

Organ wiedeński „Sojuza wyzwolenia Ukrainy" pisze w numerze ostatnim:

„Wobec obu manifestów stoi cały naród ukraiński po tej i po tamtej stronie frontu solidarnie: ma jedną myśl, jeden pogląd i jedną wolę. Bez wahań zrodził się odrazu jednolity nastrój w każdym Ukraińcu, a nastrój ten, możemy wyrazić w słowach: **Do obrony, do walki!**".

Rzecz ciekawa, iż ostatni następny artykuł (w czwartkowym numerze) poświęca „Diło" wiadomości, jakoby rosyjski **rząd zezwolił na zakładanie prywatnych szkół ukraińskich**. Długo i szeroko omawia „Diło" tę wiadomość, dowodząc, że świadczy ona, że wszystkie widocznie mocarstwa, w których żyje naród ukraiński, są zmuszone liczyć się z kwestyą ukraińską. Dla nas jednak — kończy „Diło" — ta polityka rządu rosyjskiego nie ma żadnego znaczenia, gdyż w Austryi mamy większe prawa, których stracić nie możemy, musimy natomiast je **rozszerzyć**...

Komunikat niemiecki.

Berlin, 17 listopada.

Urzędowo donoszą 16 listopada:

Zachodni teren wojenny: Front wojsk bawarskiego następcy tronu Ruprechta: Częściowe uderzenia Anglików na drodze Mailly—Serre, jako też na wschód i południowy-wschód od Beaumont, rozbiły się w walce na ręczne granaty. Silniejsze ataki na Grandecourt złamały się w naszym ogniu.

Francuzom wydarliśmy wschodnią część Saillisel w zaciętej walce w domach. Wieczorem hanowerski pułk fizylierów Nr. 73 wziął szturmem zacięcie bronione francuskie rowy na północnym skraju lasu St. Pierre Vaast. Wzięto 8 oficerów, 324 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych. Przy wczorajszych walkach w odcinku Ablaincourt—Pressoire nie nastąpiła żadna zmiana w obustronnych liniach.

Ofiarą nieprzyjacielskiego ataku lotniczego padło w Ostendzie 39 Belgów. Jako zadośćuczynienie za rzucenie bomb na spokojne lotaryńskie miejscowości, w ostatnich dniach ostrzeliwano Nancy z ziemi i obrzucono z powietrza.

Wschodni teren wojenny: Front wojsk księcia Leopolda bawarskiego: Na przyczółku mostowym Duenhof (na południowy-wschód od Rygi) odrzucono atakujące rosyjskie oddziały piechoty.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Karola: W południowej części Karpat Lesistych ożywiła się obustronna działalność artyleryi.

Na siedmiogrodzkim froncie wschodnim rozbiły się silne rosyjskie ataki na wschód od doliny Putna. Na północ od Sulta austro-węgierskie oddziały podjęły wywiad na Monte Alunis. Koło Sosmezoe (w przełęczy Oitos) rumuńskie uderzenia pozostały bez skutku.

Na północ od Campolung czynność bojowa wzmogła się. Także na drogach wiodących na południe przez przełęcze Czerwonej Wieży i Szurduk, Rumuni bronią zacięcie swej ojczystej ziemi. Poczyniliśmy postępy i pojmaliśmy wczoraj 5 oficerów i przeszło 1200 żołnierzy.

Bałkański teren wojenny: Grupa wojsk marszałka Mackensena: W Dobrudży małe walki wysuniętych oddziałów. Rumuńskie doniesienie o obsadzeniu Bonascic jest zmyślone.

Na kilku punktach linii Dunaju ogień z brzegu na brzeg.

Front macedoński: Zajęto przygotowane nowe stanowiska w odciuku Czerny. Nad Strumą potyczki patroli.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff*.

Wojskowe zegarki z branzoletką

dokładnie uregulowane i wypróbowane niklowe lub stalowe K. 12·—, 16·—, 20·—. Z radium świecącą tarczą K. 16·—, 20·—, 24·—.



W srebrnej oprawie K. 18, 24·—. Z radium świecącą tarczą K. 30·—, 36·—. Zegarek ze srebrną branzoletką K. 30·—, 36·— w złotej 14-kar. K. 100·—, 120·—. 3 letnia gwarancya. Wysyłka za pobraniem. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza Fabryka zegarów HANNS KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1358 (Czechy).** Główny katalog darmo i opłatnie.

SAMUEL ORNSTEIN
DROHOBYCZ
dostarcza każdej gospodyni $4^1/_2$ kg. najlepszej palonej
Kawy ogrodowej
za koron 25.— opłatnie za pobraniem.

!! Nowość !!
Podeszwy
zastępujące skórę, bardzo trwałe. — **Para Koron 4**
poleca firma
Ignacy Rajal i Syn
w Krakowie,
Rynek główny, róg ul. św. Anny.

Zdolną nakładaczkę
do maszyn drukarskich
przyjmie
Drukarnia Narodowa
ulica Wolska 19.

Egzaminowany maszynista
i ślusarz maszynowy poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu" Kraków, Gołębia 2.

Poszukuje się czeladników szewskich.
Bliższych wyjaśnień udzieli C. k. Urząd kolei północnej Kraków.

Używane flaszki
z wody mineralnej wielkość $^1/_2$, $^3/_4$ i $^1/_1$ litra kupuje, płacąc najwyższe ceny, fabryka „Iskra", Kraków, Łobzowska 8

Kasa kontrolna
„National" jest korzystnie z gwarancyą do nabycia. **Wiadomość: Juliusz Hecker**, Kraków, Rynek 32, II. p.

WIERZCHY
jakoteż **formy wierzchów**, wszystkie nadające się na podeszwy drewniane gatunki skór, także odpadki **kupuje**
Rudolf Richter, Berno, Schreibwaldstrasse 28.

SZOFERA
wolnego od wojska do automobilu ciężarowego poszukuje
Fabryka sody amoniakalnej w Borku Fałęckim — przy Podgórzu.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH i SPECYALNYCH LECZNICZYCH
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Towarz. Lek. krak. polecone przez toż Towarz. **WODY MINERALNE**, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze**, jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego**. — Sprzedaż częściowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

BAR KRAKOWSKI
Kraków, ul. Szewska L. 9.
poleca
P. T. Klienteli swój znakomity bufet, zimne i gorące potrawy, przekąski w wielkim wyborze, Delikatesy, Marynaty, Wina różnorodne i kuracyjne. Duży wybór wędlin wiejskich i wyrobów mięsnych tutaj, oraz sprzedaje do domów. — Ceny przystępne nizkie, towar doborowy.
Bar Krakowski, ul. Szewska L. 9.

Swieże wyborowe biklingi
po 100 sztuk w koszyczkach
poleca
Wojenna Centrala handlowa
Kraków, Sławkowska 1.

JUŻ WYSZEDŁ
KALENDARZYK KIESZONKOWY
Z NOTESEM
NA ROK 1917
i zawiera:
Kalendaryum. Kronika wojenna: II i III rok wojny. Związki zawodowe w czasie wojny. Koszta dwóch lat wojny. Straty w ludziach. Zasiłki dla inwalidów, ich rodzin oraz rodzin poległych. Czy superarbitrowani bez pensyi inwalidzi mogą otrzymać pensyę inwalidów? Podwyższenie zasiłków dla dzieci do 8 roku życia. Prawa handlowców, powracających z wojska. Nowe przepisy pocztowe, ważne od 1-go października 1916.
KALENDARZYK KOLEJARSKI.
Organizacya centralna w latach 1914—1916. Tabela turnusowa. Zapiski dla personalu maszynowego. Tabele dla poborów i dla potrąceń.
Dzienniczek na rok 1917. — Notes.
Cena 1 K. — Odsprzedawcom 25% rabatu.
Wysyłka tylko za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki do Administracyi „Naprzodu", w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.
Zamówienia bez nadesłania z góry należytości nie będą stanowczo uwzględniane. Posyłając należytość wraz z prenumeratą należy to uwidocznić na odcinku przekazu lub czeku.
Na przesyłkę 1 kalendarza można nadesłać należytość 1 Kor. markami.
Opłata porta 10 hal. za wysyłkę 1 kalendarza.

Administracya „Naprzodu"
poszukuje
chłopców i dziewcząt
w godzinach od 6—8 wieczorem
do roznoszenia dzienników.
Zgłoszenia przyjmuje się w Administracyi „Naprzodu", ulica Dunajewskiego L. 5.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).